

# Zaporowski, Zbigniew

---

## Listy Władysława Sikorskiego do Żydowskiego Komitetu dla Niesienia Pomocy Ofiarom Rozruchów i Rabunków w listopadzie 1918 roku we Lwowie

---

Res Historica 26, 155-159

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ZAPOROWSKI

## LISTY WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO DO ŻYDOWSKIEGO KOMITETU DLA NIESIENIA POMOCY OFIAROM ROZRUCHÓW I RABUNKÓW W LISTOPADZIE 1918 ROKU WE LWOWIE

Płk Władysław Sikorski od 1 grudnia 1918 r. pełnił funkcję szefa Oddziału Kwatermistrzowskiego w Naczelnym Dowództwie Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią (NDWPnGW) we Lwowie i nosił tytuł Kwatermistrza Głównego. Do zadań Kwatermistrzostwa, oprócz normalnych dla tego typu służb, należała aprowizacja miasta, odbudowa zniszczeń, a także zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom Lwowa<sup>1</sup>. Było to zadanie bardzo trudne. Wojna toczyła się tuż za rogatkami miasta, co absorbowało wojsko polskie i ochotników broniących Lwowa; stąd też stosunkowo niewiele sił można było wydzielić na zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego. A stan bezpieczeństwa był alarmujący; zdarzały się napady i rabunki. Najgłośniejsze były rozruchy spowodowane przez element przestępczy w dniach 22–24 listopada 1918 r., których ofiarami padli przeważnie (choć nie tylko) Żydzi. Mimo energicznych zarządzeń Kwatermistrza Głównego, współpracującego w tej mierze z czynnikiem obywatelskim — Strażą, stan bezpieczeństwa pozostawiał wiele do życzenia. Żydowski Komitet dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków w listopadzie 1918 r. we Lwowie pracował pod prezydencją dra Tobiasza Askenasego<sup>2</sup> i w nazwie miał wytyczone kierunki działania<sup>3</sup>. Jednak stopniowo poszerzał obszar swojej działalności, stając się reprezentantem lwowskich Żydów wobec władz wojskowych i cywilnych.

W. Sikorski z racji pełnionej funkcji był w stałym kontakcie z władzami cywilnymi. Zapraszano go na posiedzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej (TKRz.), zwracali się także do niego przedstawiciele rozmaitych instytucji i organizacji społecznych. Z Żydowskim Komitetem również był w kontakcie, co wynika z treści listów.

Prezentowane dokumenty są listami W. Sikorskiego do Komitetu. Pierwszy datowany jest na 4 stycznia 1919 r., drugi natomiast nie posiada daty, ale z innych

---

<sup>1</sup> Szerzej o działalności W. Sikorskiego w tym okresie, zob. Z. Zaporowski, *Władysław Sikorski w zaraniu niepodległości (listopad–grudzień 1918)*, „Studia Historyczne” 2001, nr 4, s. 679–688.

<sup>2</sup> T. Askenasy (1863–1920), adwokat lwowski oraz działacz polityczny i samorządowy, m.in. wiceprezydent Lwowa (1909), poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie (1913–1914). W literaturze historycznej występuje też jako: Askenazy, Aschkenazy. Jednak w tym okresie podpisywał swoje pisma jako Askenasy i takiej pisowni użył też Sikorski; zob. dokument 2.

<sup>3</sup> Występuje też jako Żydowski Komitet Ratunkowy oraz Centralny Żydowski Komitet Ratunkowy.

źródła wiemy, że ŻK otrzymał je 9 stycznia<sup>4</sup>, tak więc zapewne został wysłany (napisany?) tego samego dnia albo dzień wcześniej. Drugi list jest, można powiedzieć, bardziej oficjalny, z nadrukiem NDWPnGW, Sikorski wycofuje się z uprzednich niefortunnych sformułowań użytych pod adresem społeczności żydowskiej. Oba są oryginalnymi maszynopisami z podpisem Sikorskiego. Z listu T. Askenasego wiemy, że zrobił on co najmniej jedną kopię, żeby okazać je Tymczasowej Komisji Rządzącej<sup>5</sup>. Nie udało się odnaleźć innych listów Sikorskiego do ŻK ani też listów ŻK do Sikorskiego, chociaż z publikowanych dokumentów wynika, że korespondencja taka się odbywała. Listy stanowią ciekawe spojrzenie na sytuację panującą we Lwowie w tym czasie, w szczególności na skomplikowane kwestie odniesień polsko-żydowskich; są też interesującym przyczynkiem do biografii W. Sikorskiego. Nie były dotąd znane literaturze historycznej.

Listy przechowuje Derżawnyj Archiw Lwiwśkoji Obłasti (DALO) w zespole (fond) Urząd Wojewódzki Lwowski. Zostały przygotowane do druku zgodnie z zasadami publikacji dokumentów. Pozostawiono liternictwo i stylistykę oraz układ tekstu, a ingerencja została ograniczona do rozszerzenia skrótów (co zaznaczono w nawiasach) oraz dostosowania interpunkcji i ortografii do współczesnych zasad.

Dokument 1.

L.150/kw[atera] g[łówna]

Do Żydowskiego Komitetu dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków w listopadzie 1918. we Lwowie.

W załatwieniu pisma Komitetu L 153/19 zawiadamiam, że w celu zapewnienia wszystkim mieszkańcom na obszarze tutejszego Kwatermistrzostwa bez różnicy wyznania i narodowości bezpieczeństwa życia i mienia oraz ich spokoju domowego, wydałem cały szereg celowych zarządzeń, powołując do życia pod kierunkiem Dyrekcji Policji, Rządową straż bezpieczeństwa, a nadto Żandarmerię polową z przeznaczeniem do obrony obywateli przed każdym nieprawnym atakiem, skądkolwiek by tenże pochodził, normując kwestyę przeprowadzenia rewizji domu i osoby, kwestyę świadczeń osobistych itd.

<sup>4</sup> Derżawnyj Archiw Lwiwśkoji Obłasti we Lwowie (DALO), f. 2 (Urząd Wojewódzki Lwowski), op. 26, sp. 2, k. 28.

<sup>5</sup> DALO, f. 257 (Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich), op. 1, sp. 48, k. 60–62. a Milicja Żydowska powstała 1 listopada 1918 r. za zgodą walczących stron. Podlegała Żydowskiemu Komitetowi Bezpieczeństwa, również powstałemu 1 listopada 1918 r. Zadaniem ŻKB była reprezentacja Żydów lwowskich; jednakże Komitet działał w strefie miasta obsadzonej przez Ukraińców. b Była to depesza wysłana do *prezydenta Wilsona, biura syjonistycznego w Kopenhadze i do całego kulturalnego świata* 15 XI 1918 r.. Zawierała nieprawdziwą wiadomość o przymusowym rekrutowaniu Żydów do wojska polskiego i prośbę o interwencję. Stąd też spotkała się z krytyką strony polskiej. Tekst depeszy zob. F. S. Krysiak, *Z dni grozy we Lwowie (1–22 listopada 1918)*, Rzeszów–Rybnik 2003, s. 166–167.

W ostatnich dniach ujednostajniono i uproszczono zakres działania wymienionych wojskowych organów bezpieczeństwa oraz zarządzono nocne patrołowania ulic miasta przez oddziały złożone z samych oficerów.

Co do wszystkich zajęć naprowadzonych w pismach Komitetu nakazałem ściśle ich badanie i oddałem winnych pod sąd polowy. Ponadto spowodowałem translokacje oddziałów, na których zachowanie się wznoszone były skargi, słowem uczyniłem wszystko, co w obecnych warunkach możliwe, ażeby uchylić od obywateli miasta, będącego fenomenem wojennym, wszystkie przykrości, uciążliwości i wybryki ze strony tak zdeprawowanych wojną osobników wojskowych, jak i grasujących pod osłoną nieprawnie noszonego munduru licznych złoczyńców wszelkiej narodowości.

Mam nadzieję, że te rozkazy, zarządzenia moje doprowadzą stopniowo przy współdziałaniu obywatelskich czynników **szczerze dobrej woli** [podkreśl. w tekście] do pożądanego uspokojenia w mieście.

Z drugiej jednak strony muszę z naciskiem podnieść fakt niewątpliwy, że Żydzi na całym obszarze walk między naszymi wojskami a Rusinami od samego początku zamachu ukraińskiego zajmują stanowisko nam wrogie.

Świadczą o tem takie fakta, jak stwierdzone występowanie osobnej milicji żydowskiej z bronią w rękę przeciw wojskom polskim i na każdym kroku jej działanie na korzyść władz i sił ukraińskich, zamierzenia przeciw Polakom skierowane, mijająca się z prawdziwym stanem rzeczy treść radiotelegramu Żydowskiego Wydziału Bezpieczeństwa do prezydenta Wilsona i „całego kulturalnego świata” oraz świadczą o tem dowodnie takie znamienne objawy, jak treść odezwy Żydów w Tarnopolu, tworzenie w większych centrach żydowskich „batalionów zemsty” itp. oraz stwierdzają znajduwane przy jeńcach wojennych ruskie rozkazy wojskowe, w których ruskie komendy podnoszą skuteczną pomoc Żydów w walce z nami, co zaznaczały i zaznaczają również ruskie dzienniki — tudzież cały szereg innych udowodnionych faktów, między innymi i ten, że Żydzi prowadzą zarówno we Lwowie zażartą antypolską agitację.

Dodaję, że nieprzyjaciel jest stale informowany o wszelkich naszych ruchach i zarządzeniach wojskowych.

Jakkolwiek tedy stanowczo jestem przeciwny wszelkiemu występowaniu przeciw Żydom, to jednak są dla mnie zrozumiałe skutki silnego w tym kierunku podniecenia ludności, a co za tem idzie, i jednostek wojskowych spowodowanych z jednej strony stanem wojennym i postępowaniem zbrojnych sił ukraińskich, przeciwnem wszelkim uznanym prawom i regułom wojny — z drugiej zaś nadto otwarcie wrogiem zachowaniem się społeczeństwa żydowskiego w bardzo znacznej jego większości, co rzecz oczywista utrudnia w znacznej mierze pacyfikacyjną działalność Kwatermistrzostwa. Ofiarą mniej lub więcej uzasadnionych podejrzeń wywołanych podnieceniem paść mogą i padają ludzie często niewinni, których spotyka czasowe przytrzymanie i połączone z niem z natury rzeczy przykrości.

Co do zajęć ostatnich dni, na które Komitet się żali, stwierdzono w toku dochodzeń, że w wielu przypadkach dopuścili się nadużyć bandyci w mundurach wojskowych; zastrzec się tedy muszę przeciw tak częstemu generalizowaniu w pismach żydowskiego Komitetu zarzutów przeciw wojsku polskiemu.

Żądaniu Komitetu, by przed każdorazem odbyć się mającą rewizją u obywateli Żydów organa bezpieczeństwa zwracały się do sekretariatu Komitetu Żydowskiego

o wydelegowanie mężów zaufania jako świadków rewizji — nie można dać miejsca tak ze względu na trudności techniczne i możliwość uprzedzenia rewizji, jak ze względów zasadniczych, gdyż ani Komenda, ani żadna inna władza nie jest w możności przyznać Komitetowi żydowskiemu charakteru instytucji politycznej i uprzywilejować w ten sposób część ludności miasta w porównaniu z inną. Czynniki obywatelski przy rewizjach został już uwzględnionym przez odnośny rozkaz przybierania do rewizji członków Miejskiej Straży Obywatelskiej, która to [strzec ma] życia i mienia **całej** [podkreśl. w tekście] ludności miasta.

Kategoryczne ograniczenie czasu rewizji na przeciąg dnia od godziny 8 rano do 4 po południu w praktyce nie jest możliwym, gdyż zapewniałoby osobnikom działającym przeciw sile zbrojnej państwa bezpieczeństwo i bezkarność przez 16 godzin na dobę.

Niepodobna mi przy tej sposobności nie zauważyć, że już z treści pism Komitetu żydowskiego wieje aż nadto widocznie duch nieprzyjazny Wojsku Polskiemu jako takiemu, że Komitet używa często wbrew statutowi stampili [stempli — Z. Z.] w której nazywa siebie niosącym pomoc ofiarom „pogromów” i, że w ogóle sposób jego działalności humanitarnej, która się ma wedle statutu ograniczać tylko do ofiar zająć **listopadowych** [podkreśl. w tekście] nosi cechy manewrów agitacyjnych i przybiera charakter niejako „państwa w państwie”.

Jeżeli powyższy stan rzeczy z gruntu się nie zmieni, zmuszony będę mimo najszczerzych chęci poparcia akcji humanitarnej na rzecz **biednej** [podkreśl. w tekście] żydowskiej ludności — dla salwowania interesów walczącego w obrębie miasta wojska polskiego Komitet rozwiązać i winnych członków pociągnąć do odpowiedzialności w drodze sądu polowego.

Lwów, dnia 4 stycznia 1919

Sikorski m.p.

DALO, fond 2, opys 26, sprawka 2, k. 32–33.

Dokument 2.

Naczelne Dowództwo na Galicję wschodnią

Kwatermistrzostwo

L 174/kw[atera] g[łówna]

Do Żydowskiego Komitetu dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków w listopadzie 1918. we Lwowie.

W uzupełnieniu listu mojego z dnia 4 I l. 150/kw[atera] g[łówna] i w odpowiedzi na wyjaśnienia PT Komitetu z dnia dzisiejszego donoszę szanownym Panom uprzejmie co następuje:

1. Zdanie cytowanego powyżej listu „dodaję, że nieprzyjaciół jest stale informowany” o wszelkich naszych ruchach i zarządzeniach wojskowych nie było wcale skierowane pod adresem Żydowskiego Komitetu. Była to luźna umieszczona uwaga usprawiedliwiająca podniecenie społeczeństwa w mieście i ilustrująca wynikające z powyższego nastroju konsekwencje.

2. Podnoszę również, że zarzuty wymienione w cytowanym piśmie nie odnosiły się do całości narodu żydowskiego, jak to zresztą pisemnie zaznaczyłem.

3. Zaznaczam w końcu, że uznawałem i uznaję w całej pełni pożytek i potrzebę istnienia żydowskiego Komitetu, którego czysto filantropijna działalność, w obrębie cierpiących nędzę mas żydowskich, spotyka się zawsze z żywym poparciem władz wojskowych; uznaję również pożyteczną działalność w tym Komitecie Pana Prezydenta Askenasego. Cytowanym pismem zwróciłem jeno PT. Komitetowi na niewłaściwości pod adresem polskich Władz wojskowych popełniane, które w interesie spraw nie powinny się w przyszłości powtórzyć, by nie zmusić Władz wojskowych do ostrych przeciwko Komitetowi zarządzeń.

Po wyjaśnieniach ustnych, które Panowie zechcieli Kwatermistrzostwu dzisiaj udzielić, jestem przekonany, że dalsza działalność Żydowskiego Komitetu w dotychczasowym co najmniej zakresie znajdzie poparcie z naszej strony.

Pułkownik W. Sikorski m.p.

DALO, fond 2, opys. 26, sprawka 2, k. 34.